



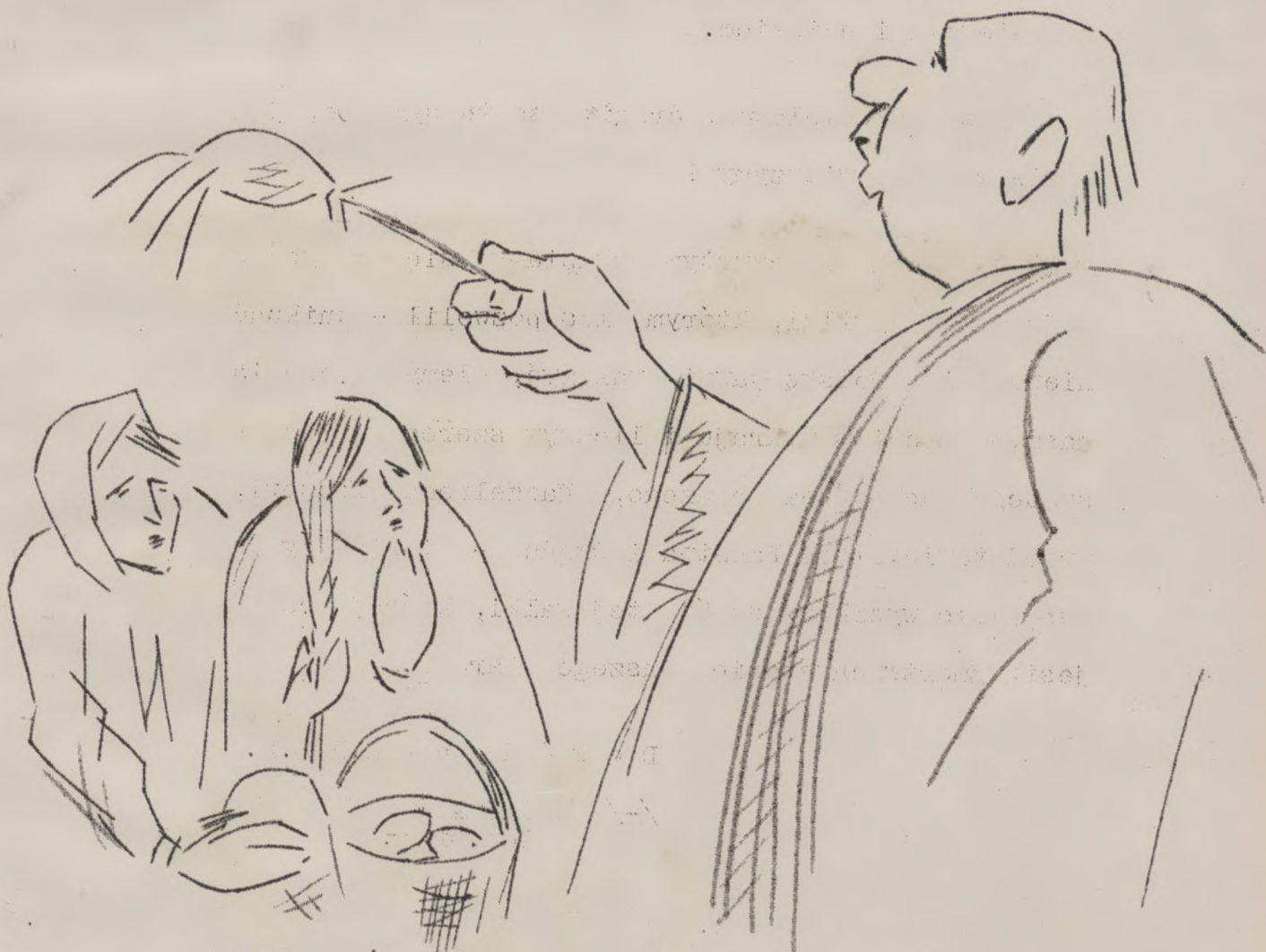
KV WOLNEJ POLSCE



GODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., SOBOTA - 12 kwietnia 1941 r.

ROK II - Nr. 87 (195)



Ahelnja

Z okazji Święta Zmartwychwstania Pańskiego
Dowódca S.B.S.K. - wydał następujący

R O Z K A Z D Z I E N N Y

Ż O Ł N I E R Z E !

Po długich tygodniach postu - poświęconych rozpamiętywaniom Męki Pańskiej - nadchodzi uroczysty dzień Zmartwychwstania - będący symbolem triumfu Idełów Chrześcijaństwa - nad ciemnotą światła - nad niewolą i uciskiem.

Jakże nam Polakom, drogie są te symbole, jak w nie głęboko wierzymy !

W tym dniu uroczystym skupiamy się ,wszyscy, wojskowi i cywilni, którym los pozwolił - uniknąć niewoli i o Polskę jawnie walczyć, ślemy życzenia naszym Braciom w kraju i licznym szeregom rozproszonego uchodźstwa naszego, Naczelnemu Wodzowi, przedstawicielom Państwa i Rządu - i stajemy do wspólnego wysiłku, do Świętej walki, której celem jest Zmartwychwstanie Naszego Narodu.

D o w ó d c a S.B.S.K.

/-/ K O P A Ń S K I
Gen.bryg.



St. Młodożeniec

na
dniu

Zmartwychwstania

Judasz w ukryciu liczy swe srebrniki -

Piotr, co był pierwszy, wątpi w siłę Słowa...

Matka Bolesna nie ma rady w nikim,

Gdy Syn zhańbiony w twardym grobie schowan

Ży niespłakane... Ból Jej skronie krwawi,

Lecz płomień wiary w oczach Matki świeci

Nie odda serca lękom ni obawie,

bez wahań wierzy w nieśmiertelne Dziecię

Aż noc nadejdzie - pęknie grób cmentarny

i blaskiem buchnie, co ciemność rozprasza...

Lucyfer trwożnie zwiija skrzydła czarne

i krok swój cofa... Tryumf Mesyjasza -

- ALLELUJA !...

Bądź pochwalony, nieśmiertelny Chryste -

powstałeś z martwych i ludz wybawił...

Tchnąłeś w świat wiarę, dałeś moc zmartwychwstań

tym, co są godni Twoich błogosławieństw -

- ALLELUJA !...

Matka Bolesna nie pod jednym Krzyżem

dziś opłakuje ludy pokrwawione,

przecież wciąż ufna w Syna, który przyrzekł

przed Lucyferem dawać swą obronę -

- ALLELUJA !...

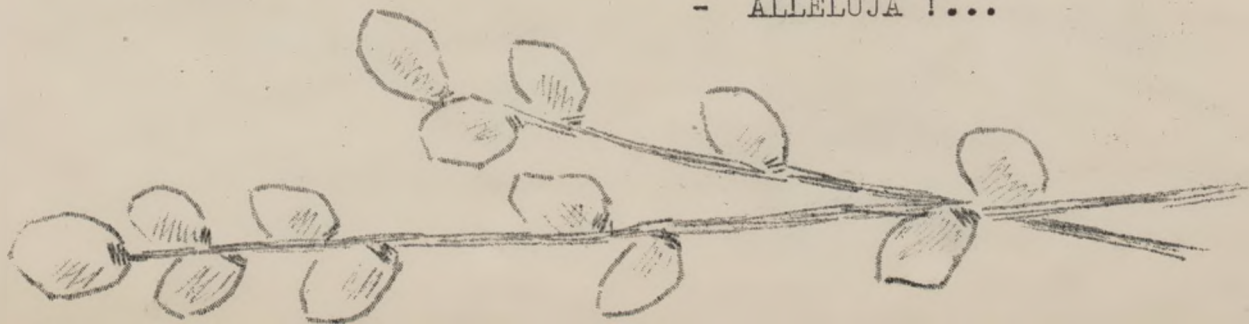
Niechże srebrniki liczą znów Judasze

i niech się słabi w swojej chwieją wierze -

dzień Zmartwychwstania - znak pewności naszej -

w Krzyżu poświęceń moc zwycięska leży ...

- ALLELUJA !...



PIEKNE ZWYCZAJE WIELKANOCNE !

Przed trybunałem namiestnika rzymskiego wypowiedziała pewna męczenniczka na zarzut "rzeczą głupią jest wierzyć w człowieka, który na krzyżu umarł, że jest Bogiem" te słowa: "nie wierzymy w Chrystusa Pana, dla tego, że umarł, tylko dla tego, że zmartwychwstał, jak to przepowiedział".

Tak, Wielkanoc to dla nas zwolenników Chrystusa święto prawdziwości naszej wiary, to święto pewności, że żyjemy w wierze Boskiej.

Dla Polski całej, dla tych w domu i poza granicami, dla tych, którzy w obozach i więzieniach cierpią, Wielkanoc jest zarazem zapewnieniem, że prawda, sprawiedliwość, każda rzecz dobra ostatecznie zwyciężyć muszą, choćby wszystkie mocy piekła się sprzęgły, że nam znowu po krótkiej martwocie Wolność Nasza zmartwychwstanie, że Polska z tego grobu ciemnego piękniejsza i lepsza powstanie. W duchu naszym już widzimy te pochody radości u ludu w wyzwolonej Polsce, podobno do tych procesji Wielkanocnych z pięknym śpiewem "Chrystus zmartwychwstan jest".

Jak Boże Narodzenie ma pewne święte zwyczaje, tak i też Wielkanoc. Na pierwszym miejscu jest "Święcono". Kapłan święci chleb, mięsiwo, jajka - tak zwane pisanki. Chleb dla tego, żeby go nigdy nie zabrakło. Nie jeden z nas poznał w obozie jeńców i przy ucieczce, co to jest głód. Gdy cudem dorwał się do kawałka chleba, ach jak on smakował. A chociaż my tu wszystkiego mamy pod dostatkiem, jak nam tęskno za naszym chlebem z żyta, za naszym polskim chlebem. Aby nam go nie zabrakło kapłan święcąc Boga prosi, aby z tego ziarenka w ziemi obumierającego stokrotny plon zmartwychwstał, chleb nam dając.

Oprócz chleba święci kapłan różne wyroby mięsne, szczególnie szynkę i kiełbasę. Czy Ci czytelniku na wspomnienie tych polskich wyrobów mięsnych "ślinka" nie leci? Tak, tak w domu nie wiedzieliśmy, jakie to dobre rzeczy mamy i często grymasiliśmy. Tu na obczyźnie dopiero poznaliśmy, jak piękna jest Polska nasza i jak smaczne są szynki polskie. Dla czego Kapłan je święci na Wielkanoc? Zapewnić, żeby nam tych rzeczy nie brakło, ale też z następującego powodu. Po czterdziestu dniowym poście - a dawniej to mocno poszczono, mięsa przez cały post ani rusz - na Wielkanoc to ludzie jak się nie dobrali do mięsiwa, to całe misy zniknęły. Naturalnie, że skureczony żołądek później protestował, powstały bóle,

no i utarło się mniemanie, że zły duch w mięsiwie siedzi. Trzeba go wypędzić, aby nie szkodził, więc do księdza z kiełbasą i szynką, bo on potrafi diabła wypędzić. Z tego powstał zwyczaj święcenia wyrobów mięsnych.

A pisanki? To jajka malowane. Z jajka powstanie nowe życie. Skorupa pęka przez bita dziobem kurczęcia. Chrystus Pan w grobie spoczywał, w grobie wykutym w skale, ciężkim głazem przykrytym. Głaz odleciał siłą Chrystusa zmartwychwstającego do piękniejszego życia. Czy to nie podobne do tego życia wychodzącego z jajka?

Oprócz "święconego" jest jeszcze zwyczaj w drugie święto ten zwany "śmigus", lanie wodą, a grzeczni to leją, albo raczej kropią, wodą kolońską, przeważnie osobą miłą innej płci. To jest na początku tego, co się po Zmartwychwstaniu działo w Jerozolimie. Słyszając nowinę zmartwychwstania ludzie się gromadzili na drogach i placach. Powstała groźna chwila dla faryzeuszów, że zabili Syna Bożego. Aby zlikwidować zbiegowisko, wysłali faryzeusze sługusów z wodą. Naturalnie, że każdy przed takim prysznicem uciekał.

Zresztą tego sposobu używa też i nowoczesna policja, szczególnie gdy trzeba rozpędzać akademików. Zakosztowałem i ja raz jako akademik w Wrocławiu takiej niespodziewanej kąpieli kilkaatmosferycznej z hydrantów.

Częściowo jednak nawet woda w Jerozolimie nie pomagała, aby ludzi rozpędzić - prawdopodobnie jej też dużo nie było - i wysłali faryzeusze sługusów z batami na rozpędzanie. W niektórych okolicach naszych i ten zwyczaj jeszcze jest - nie, nie, nie nie mówię ja tu o policji z pałkami gumowymi, które podobno są bardzo nieprzyjemne. W plebiscycie na Śląsku to myśmy mieli te zwane plebiscytówki - grube laski - których używano na komendę "kryjąleją".

Więc ten zwyczaj Wielkanocny polega na tym, że się musiało kupić drzewa słodkiego, tym się potem kogoś uderzyło - nie bardzo mocno - zwykle naturalnie panienki.

Wszystkie te zwyczaje mają związek ze Zmartwychwstaniem Chrystusa Pana i przypominają nam to zdarzenie, które nam zapewnia nasze zmartwychwstanie na szczęśliwsze czasy. Niech te zwyczaje nie zaginą.

Ks. Jan Brandys

L I S T O N A S D O K R A J U

Kochana -

Wczoraj poczta zwróciła mi list do Ciebie. Nie pójdzie już w Twoją stronę - wypadki wojenne przecięły wszelką komunikację.

Piszę jednak raz jeszcze. Będzie to dziwny list, o którym nigdy się nie dowiesz i nigdy nie usłyszysz, list który nigdy nawet nie rozpocznie drogi do Ciebie. Poco? W jakim celu? Bo chcę wreszcie ulżyć własnemu sercu i porozmawiać nieskrępowany kagańcem kilkunastu cenzorów. Mówię sam do siebie, zdaję rachunek przed sobą, ale może cudem słowa moje dotrą do stóp Kolumny Zygmunta i wpadną do Twojego mieszkania?...

Pożegnaliśmy się w sierpniu, siedem - nie już osiem miesięcy temu. Chcesz wiedzieć, jak mi się powodzi? Nie mogę Ci dać pogodnej odpowiedzi. Jest mi źle!

Jest mi źle - bo nie wiem co się dzieje z Tobą, z Wami wszystkimi.

Zostawiłem Was głodujących, ale nie znękanych. Zostawiłem Was pozbawionych pieniędzy i pracy, ale wierzących. Zostawiłem Was zaszczutych, ale ufnych. Czy trzymacie się nadal? Czy wierzycie, że warto wytrwać, bo zwycięstwo nagrodzi wszelką mękę? Czy ten nastrój nie uległ załamaniu?

Myślę, że wiara ta - to więcej niż pieniądze i dobrobyt. Myślę, że łańcuch wytrzymać bez cukru i masła, niż bez pociechy. Ludzie są teraz w Polsce dobrzy, o wiele lepsi niż przed wojną i o wiele lepsi niż tutaj, z głodu zginąć nie dadzą. Ale kiedy zabraknie wiary, kiedy nie stanie otuchy, kiedy pęknie ostatnia sprężyna życiowa - nie uratuje Was ani wieprzowa kiełbasa, ani pszenna bułka.

Nie wiem jak to jest z tymi nastrójami i dlatego martwię się brakiem listów od Was. Dlatego żałuję, że nie jesteśmy w stanie podzielić się stąd z Wami naszą wiarą, tak jak nie możemy Wam podać naszego tłustego żarcia.

Ale słuchajcie uważnie! Przez te miesiące które jestem w Brygadzie, nauczyłem się cenić brytyjskie słowo. Anglicy nie kłamią. Anglicy nie uznają "bujania" jako metody urabiania opinii publicznej. Byłem w Libji, miałem sposobność sprawdzenia z oków w rękę komunikatów wojennych i stwierdziłem, że tekst ich nie jest ubarwiony ani odrobiną przesady, ani cieniem koloryzacji. Suchym, lakonicznym słowem depeesz odpowiadały stada jeńców, tysiące dział, góry amunicji, jaskinie zapasów żywnościowych. Porównując komunikat z rzeczywistością

miałem nawet pretensję, że użyto słów zbyt oględnych, zbyt oszczędnych, że nic wykorzystano możliwości propagandowych, jakie nastęrcza np. widok z dobytego obozu warownego pod Bardią.

Anglikom można wierzyć! Pamiętajcie o tym, kiedy wieczorem zbieracie się w podziemiach, aby wysłuchać radiowych telegramów z frontu lub ostatejnie mowy Churchilla.

Jakaż to satysfakcja słuchać tego człowieka - nawet wtedy, kiedy obwieściła nowiny złowrogie. Co za pokropiąca świadomość, że wielki mąż stanu nie traktuje nas jak dzieci, że mówi prawdę i rozmawia szczerze. Taka postawa zobowiązuje. Musimy wykazać, żeśmy dojrzeli do szczerości i że jedna zła nowina nie kruszy serc ani nie odbiera ducha.

Przekonaliśmy się również na własne oczy - to przeświadczenie chciałbym i w Was wpoić - że Churchill nie przesadza, mówiąc o niewyczerpanych zasobach ludzkich i finansowych Brytyjskiego Imperium.

Siedzimy tu w ludzkiej menażerji. Przez kraty naszego legowiska widzimy wojska całego świata. Szkoci nie noszą wprawdzie spodniczek, ale są sentymentalni, jak nasze pensjonarki. Walja produkuje najlepszych intendentów. Sudańczycy mają czarne błyszczące policzki i śmigłe nogi. Hindusi biją się jak straceńcy, jeśli otrzymają podwójną porcję ryżu. Lotnicy kanadyjscy pachną nietyle żywicą, ile piwem. Australijczycy rozbijają się do rożkami, a polski orzełek jest ich godłem narodowym. Nową Zelandję szokuje swobodne zachowanie się sąsiadów, więc kryją twarz pod rondem wielkiego kapelusza. Widziałem murzynów z Jamajki, z Transwaalu, hodowcę kawy z Hondurasu, ślusarza z Kenji, marynarza z Singapooru, rolnika z Cypru...

Wszyscy oni i jeszcze wielu, wielu innych otrzymali uzbrojenie i wyekwipowanie takie, jakiego wymagał teren i sytuacja. Wszyscy oni mają żołd tak wysoki, jak żołnierz w żadnym innym państwie. Wszyscy oni są pod opieką tak czułą i staranną, jakiej nie było - jak wojsko jest wojskiem.

I my oczywiście też korzystamy ze wszystkich tych przywilejów, a mimo to: czujemy się niedobrze, źle.

Strategji, wyższym względem i naczelnym wodzom zawdzięczamy, żeśmy do tego nie powąchaliby prochu. Ten fakt ciąży na mnie jak niespełniony ślub, jak niedotrzymane zobowiązanie. Dopóki nie zmierzmy się z wrogiem, nie będziemy mieli spokoju sumienia i poczucia spełnionego obowiązku. Wierzę mi, że życie 300 km. za frontem

może być bardziej męczące, niż o 300 metrów od nieprzyjaciela i że noc zakłócona wyrzutami sumienia może być większym koszmarem, niż noc pod artyleryjskim ogniem.

To są przyczyny dla których czuję się tutaj źle. Gdybym dziś przedziwnym zbiegiem okoliczności został nagło przeniesiony do Polski, nie pokazałbym Ci się na oczy. Wstydziłbym się tego, że gdy jedni walczyli, a inni cierpieli, ja opuściłem swoje zadania w Polsce, by salutować w miejscu, chodzić na przepustki i zajadać frykasy.

Trzymaj nas wiara, że to nie potrwa już długo. Wczoraj nasz "gospodarczy" wyfasował mi ziclony strój narciarski. Oficjalnie nazwy się to "Battle - dress" - mundur bitewny. Jeśli to prawda...

Boże, daj siły, bym okazał się godnym naszej Brygady.

Jan Erdman
strzelec

T E L E G R A M Y .

PRZEMIANY POLITYCZNE W SYRII I LIBANU

Londyn 11.IV.(R) Sytuacja wewnętrzno-polityczna Syrii i Libanu jest nie wyjaśniona i zmiany jakie zaszły nie mogą być uważane za ostateczne.

W związku ze stałymi niepokojami, rząd w Vichy zdecydował przeprowadzić zmiany na stanowisku szefa rządu syryjskiego, mianując na to stanowisko Khaleb Bey Alema. Natychmiast po tym prezydent republiki syryjskiej Edde oraz sekretarz stanu Bayhum zgłosili swą dymisję, protestując w ten sposób przeciw nominacji szefa rządu. Wobec powyższego rząd w Vichy powierzył tym czasowo wykonywanie funkcji prezydenta republiki i sekretarza stanu generałowi Arlabosse.

Zmiana szefa rządu pociągnęła oczywiście za sobą zmianę gabinetu ministerialnego, do którego weszli przedstawiciele poszczególnych grup wyznaniowych. Nowy gabinet otrzymał szerokie pełnomocnictwa z których będzie mógł korzystać pod nadzorem władz wojskowych.

Generał Arlabosse odbył w Bejrucie konferencję z przedstawicielami związków młodzieży libańskiej, w wyniku której ci ostatni wydali odczwę do ludności, nawołując do zachowania spokoju.

W związku z przybyciem do Damaszku gen. Dentza, wysokiego komisarza Francji dla krajów Bliskiego Wschodu, nowy szef rządu syryjskiego Khaleb Bey Alem wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że choć dążenia do niezależnego bytu państwowego Syrii są w pełni uznawane przez naród francuski, jednak chwila obecna zmusza do odłożenia realizacji tych dążeń na czas późniejszy.

W kołach opozycji panuje dużo nie zadowolenie z dokonaniem zmiany rządu przy czym podkreśla się, że Francja nigdy nie przyzna pełnej niezależności

państwowej Syrii, a dążenia rządu w Vichy do wzmocnienia swej pozycji w Libanie mają na celu utrzymanie pełnego wpływu na sytuację wewnętrzną polityczną w Syrii.

OŚWIADCZENIA AUSTRALIJSKICH MEŻÓW STANU.

Londyn 11.IV.(R) Przemawiając ostatnio w Londynie premier australijski Menzies złożył charakterystyczne oświadczenie, że jeśli kiedykolwiek - to właśnie obecną wojnę należy uważać za wojnę prowadzoną przez cały naród. "Gdyby dziś nagle zginęli wszyscy przywódcy narodów brytyjskich, nie poddały by się one, lecz same wybrały by nowych wodzów celem dalszego prowadzenia walki. Narody te bowiem nie zostały doprowadzone do wojny przez swych przywódców, lecz przeciwnie same wystąpiły do walki i obecnie żądają od nich by w walce tej im przewodzili.

Z Sydney donoszą, że w czasie posiedzenia tamtejszej rady ministrów na którym rozpatrywano raporty nadesłane z Londynu przez premiera Menziesa i australijskich ekspertów wojskowych, zastępujący premiera minister Fadden oświadczył, że nowe niemiecko-włoskie działania na Bałkanach i w Libii wzmocniły jedynie postanowienie Australii w kierunku podjęcia dalszych jaknajwiększych wysiłków wojennych.

ZAMACH NA KONSULAT NIEMIECKI W HAWANNIE.

Londyn 11.IV.(R) Donoszą z Hawanny, /na wyspie Kuba/, że biura tamt. konsulatu niemieckiego zdemolowane zostały na skutek wybuchu bomby zegarowej.

NOWY PANCERNIK AMERYKAŃSKI.

Nowy Jork 11.IV.(R) Oddano do służby nowy największy z dotąd posiadanych przez flotę amerykańską pancernik.

ników. Jest to okręt "North Karolina" uzbrojony w 16 dział 40-cm. Zdaniem ekspertów odpowiada on pod względem uzbrojenia oddanemu niedawno do służby brytyjskiemu pancernikowi "King Georg V".

AMERYKA ZAKUPUJE STATKI DUNSKIE.

Waszyngton 11.IV.(R) Prezydent Roosevelt zażądał od Kongresu uchwalenia ustawy umożliwiającej Stanom Zjednoczonym zakupienie 39 statków duńskich znajdujących się w chwili obecnej w portach amerykańskich.

Przy tej okazji Prezydent wspominał także o 30 statkach należących do państw "osi" zajętych przez władze amerykańskie celem zabezpieczenia ich przed aktami sabotażu. Oświadczył on że statki te będą traktowane "w sposób odmienny" i ulegną zapewne konfiskacie.

OTWARCIE MORZA CZERWONEGO dla statków amerykańskich

Waszyngton 11.IV.(R) Prezydent Roosevelt wydał w piątek zarządzenie na mocy którego Morze Czerwone zostało znów otwarte dla żeglugi statków amerykańskich. Jednocześnie udostępniona została dla tych statków zatoka Adeńska.

Wiadomość ta mająca wielkie znaczenie dla zaopatrzenia Bliskiego Wschodu w sprzęt i dostawy amerykańskie rozeszła się lotem błyskawicy i stanowi ostateczne stwierdzenie, że wszelkie nieprzyjacielskie siły morskie lub lądowe nad Morzem Czerwonym zostały unicestwione.

AMERYKA STARA SIE O NOWY TONAŻ

Prez. Roosevelt zwrócił się do kongresu o upoważnienie go do przewłaszczenia "statków zagranicznych, unieruchomionych w portach amerykańskich" za słusznym odszkodowaniem.

Kontynuowana jest przy tym walka z sprawcami sabotażu na statkach handlowych, należących do państw "osi". Około 100 oficerów i członków załóg 8 statków handlowych, zajętych w porcie New Jersey, stanęło przed Wielkim Sądem Związkowym, oskarżonych o akcję sabotażową. Do walki tej przyłączył się ostatnio również Urugwaj, zajmując dwa statki włoskie i dwa duńskie, stojące od kilku miesięcy w Montewideo. W strefie kanału panamskiego aresztowano w Cristobal kilku oficerów włoskiej marynarki handlo-

wej i ok. 500 członków załogi statku "Conte Biancamano", których internowano w U.S.A. za uszkodzenie maszyn na statku.

Po ostatnich zarządzeniach, likwidujących niektóre linie niemieckiej Lufthanzy w Ameryce Łacińskiej, rząd brazylijski wystąpił z groźbą zamknięcia włoskiej linii lotniczej Ala Littoria za niedozwolone przeloty na terytorium brazylijskim. Następne przekroczenie tego rodzaju pociągnie za sobą całkowite cofnięcie zezwolenia na utrzymywanie przez to włoskie towarzystwo komunikacji lotniczej w Brazylii.

ZARZADZENIA WOJSKOWE W AMERYCE Protectorat U.S.A. nad Groenlandią

Waszyngton 11.IV.(R) Stany Zjedn.

A.P. i Dania podpisały układ na mocy którego Ameryka obejmuje protectorat

nad Groenlandią. Przewidziane jest ustanowienie tam amerykańskich baz lotniczych, zarówno dla celów własnych, jak i dla obrony Zachodniej Półkóli.

Układ podpisał sekr. stanu C.Hull i ambasador duński Kaufman. Zawarty on został po otrzymaniu wiadomości, że samoloty niemieckie przelatowały nad Groenlandią. Fakt ten ujawnił sekretarz prez. Rooseverta, S.Early, który stwierdził przy tym, iż zarządzenie to ma na celu utrzymanie obecnego stanu rzeczy, w którym Groenlandia jest kolonią duńską.

W ten sposób zastosowano też zasadę, iż Ameryka podejmuje się ochrony wszelkich terytoriów zagrożonych na Zachodniej Półkóli. Przy tym wobec zajęcia baz na Islandii przez W. Brytanię powstaje możliwość utworzenia wygodniejszego połączenia między Europą i Ameryką na północnym Atlantyku i lepszego kontrolowania działalności Niemców, zagrażającej tej strefie. Transporty wojskowe amerykańskie do Groenlandii znajdują się już w drodze.

Wskazuje na to również komunikat, który wydany został w piątek przez amerykańskie ministerstwo wojny. Głosi on, że wszystkie środki, służące do transportów wojskowych zostały obecnie zajęte, dla przewiezienia wojsk i materiału do baz zamorskich, w których wprowadzono cenzurę wojskową. Nastąpiło to w związku ze wzmożoną od kilku dni działalnością wojskową na Hawajach, Filipinach, nad kanałem panamskim i na nowych bazach U.S.A. nad Atlantykem.

KRONIKA BRYGADY

WYNIKI KONKURSU NA PIEŚŃ BRYGADY KARPACKIEJ.

W dniu 11.IV.br.zebrał się wyznaczony rozkazem Dowódcy Brygady sąd konkursowy, celem rozstrzygnięcia ogłoszonego przez Sekcję Ośw.kult.konkursu na pieśń Brygady Karpackiej.

Skład jury weszli:

Mjr dypl Sikorski Emil, mjr dr Młotek Mieczysław, por. Dembiński Czesław, ppor. Pleszczyński Stanisław i st.strz.z c. Młodożeniec Stanisław.

Ogółem nadesłano na konkurs z terenu Brygady, oraz z Palestyny - 30 prac.

Po szczegółowym przeanalizowaniu nadesłanego materiału sąd konkursowy nie przyznał żadnej pierwszej nagrody, zakwalifikował natomiast dwie prace do drugiej, cztery do trzeciej nagrody, oraz wyróżnił cztery dalsze prace.

Drugą nagrodę przyznano:

strz.z c. WASILEWSKIEMU-WOJTECZKIEMU za wiersz p.t. "Marsz Brygady Strzelców Karpackich" oraz plut.z c. MALINOWSKIEMU-LITTA za "Pieśń o B.S.K."

Trzecią nagrodę otrzymali:

pchor. KOBRZYŃSKI BOLESIAW za wiersz "Powrotny marsz" strzelec HONORCZYN Ludwik za wiersz "Pieśń Strzelców Karpackich" kprł z c. Bo - De za wiersz "Coście za wojacy?" i ppor. SEMP Adam za wiersz "Idziemy w bój".

Wszystkie nagrodzone prace - a zwłaszcza te, które otrzymały trzecią nagrodę - wymagają pewnych przeróbek.

Wyróżnione zostały wiersze:

"Karpacka Brygada" - autor strzelec MIAZGA Józef
"Polsce oddamy krew i znoj" - ks. JONCA Józefa,
"Marsz Karpackiej Brygady" - plut.z c. KULA Mieczysław oraz
"Nas nie zgnębia" - godło "W górę serca"

Prace nagrodzone i wyróżnione będziemy po przerobieniu ich przez autorów drukować - podobnie zresztą jak i inne, wśród których - jakkolwiek nie zostały nagrodzone - znajduje się wiele pięknych wierszy.

Wysokość nagród jest następująca:

Druga nagroda - cztery funty.
Trzecia nagroda - dwa funty.

---oo0oo---

Sekcja Oświatowo-kulturalna prosi autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac - o zgłoszenie się w Redakcji "Ku Wolnej Polsce".

FILMOWANA KRONIKA BRYGADY NA EKRANIE

Te czwartek 10.IV.br.wyświetlona została poraz pierwszy w Kinie Brygady - filmowana "Kronika Brygady". Zobaczycie na ekranie epizody z życia oddziałów Brygady, zawody artyleryjskie, zawody piłki nożnej. Oglądacie obrazki z obozów Legii Oficerskiej, a wreszcie towarzyszyliście jednej z naszych wycieczek w jej podróży do piramid, Luksoru, Karnaku i Assuanu.

O pożytku i celowości tej inicjatywy Sekcji Ośw.kult. nie może być oczywiście dyskusji. Można tylko wyrazić żal, - że tyle ważnych momentów z niedawnej przeszłości Brygady - nie mogło być w ten sposób utwalonych i zachowanych dla przyszłości.

Niektóre zdjęcia nie ustępują zdjęciom zawodowych filmowców. Nie trzeba wątpić, że każda następna "kronika" - będzie co raz lepsza. Usterki i braki przy tym pierwszym wyświetlaniu - zostały zresztą z góry zapowiedziane i wytłumaczone.

Na tym samym seansie wyświetlony został polski film "100 metrów miłości" - oraz nadane zostały z płyt: Mowa Pana Prezydenta R.P. wygłoszona w dniu 1 września 1940 podczas uroczystości wręczenia sztandaru 1-szemu pułkowi strzelców w Anglii; oraz Rozkaz Naczelnego Wodza Nr 11. W przerwach nadawane były polskie płyty gramofonowe.

K I N O B R Y G A D Y

dnis, SOBOTA - 12 b.m.
"M A N E K I N" z Joan CRAWFORD

jutro, NIEDZIELA - 13 b.m.
FILM PRODUKCJI POLSKIEJ
"12 Kwiecień"
Adolf DYMSZA - Vlasta BURIAN
w roli głównej.

Początek w sobotę i niedzielę g.18⁴⁵.
Kasa czynna już od godz 15-ej.
C e n y , n o r m a l n e .

Święta Wielkiej Nocy są dla całego świata chrześcijańskiego przypomnieniem Najświętszej Ofiary i tryumfu Dobra nad złem.

Dla nas Polaków są zapowiedzią zwycięstwa na prze-mocą, sprawiedliwości i braterskiej miłości.

W tych wiosennych dniach Zmartwychwstania - nie życzymy sobie wzajemnie "Wesołych Świąt" - ale wybiegamy najlepszymi myślami ku dalekiemu Krajowi skąd płyną do nas najgorętsze życzenia naszych najbliższych, pełne oczekiwań, ufności, nadziei i wierności.

N i e s p r a w i m y i m z a w o d u !

Redakcja.



O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

ZACIĘTE WALKI NA BAŁKANACH

Ateny 11.IV. (R) Jugosławia i Grecja stawiają zacięty opór wojskom nieprzyjacielskim. Do ataku niemieckiego na Jugosławię przyłączyły się w ciągu ub. doby nie tylko Węgry, ale również i Rumunia, która w sobotę rano otworzyła ogień przez Dunaj na odcinku między Orsova i Moldova.

Po zajęciu Zagrzebia Niemcy ogłosili "niepodległość" Chorwacji. Regent Horthy złożył oświadczenie, że Węgry pragną żyć w pokoju z nowym "państwem chorwackim" dodając, że węgierskie siły zbrojne otrzymały rozkaz "obrony węgierskiej ludności, żyjącej na obszarze Jugosławii". Wojska węgierskie miały zająć Suboticę odstąpioną Jugosławii po wielkiej wojnie.

Dowództwo jugosłowiańskie wydało komunikat z czwartku, stwierdzający, że nieprzyjaciel posuwa się doliną Velika Morawa, zajmując Paraczin i Szupria. Na froncie północnym wróg nie odniósł znaczących sukcesów pod Wirowitica, gdzie został zatrzymany. Słabe działania na froncie włoskim. Zrzućeni w kilku miejscach Niemcy skończonowie spadochronowi zostali otoczeni i schwytani. Sytuacja w Albanii bez zmian. Lotnictwo z powodu niepogody rozwijało słabą działalność.

Dotychczas nie ma wiadomości o zajęciu Białogrodu.

W mieście ogłoszono stan wyjątkowy. Wstrzymany jest ruch po mieście od godz. 18 do 6 rano. Linie telefoniczne i tramwajowe zostały naprawione. Niemcy dotychczas nie zdołali sforsować przejścia przez Kaczanik, na półn. zachód od Skoplie. Włochom nie udało się dotychczas połączyć z Niemcami, przez wzgórze Kara Orman.

Czwarta armia z pod Zagrzebia i pierwsza z pod Nowego Sadu wycofała się na pozycje znajdujące się koło Brod i Riva Sawa. Wojska niemieckie nacierające na linii Zagrzeb-Lubla-na i bardziej na wschód nie zdołały nawiązać kontaktu z kolumną idącą od północy na Białogrod.

Pomimo złej pogody RAF nękało Niemców w Jugosławii i Grecji. Liczne czołgi zostały rozbite bombami podczas ataku na niemiecką kolumnę pancerną między Bitoldz i Prilep. Kolejne bombardowano pod Kocane i Prilep. Wielkie straty RAF zadało też kolumnie pancernej zajmującej Monastyr, atakując ją z niskiego pułapu.

ANGLICY WALCZA W GRECJI

Wojska brytyjskie w Grecji nawiązały kontakt z wojskami niemieckimi. Dowództwo nad armią brytyjską, walczącą pod kierunkiem gen. Papagosa, powierzone zostało gen. Wilsonowi. Komunikat kwatery bryt. w Grecji

brzmi: "Wojska niemieckie idące od północy Grecji weszły w czwartek w kontakt z siłami brytyjskimi i imperialnymi. Sytuacja w Macedonii wschodniej jest jeszcze niewyjaśniona, charakteryzuje ją jednak wspaniała opór Greków. Bardziej na zachód Niemcy dotarli do Janicy i Monastyru. W południowej Jugosławii następuje skonsolidowanie się oporu wobec postępów niemieckich".

Komunikat grecki stwierdza, że wycofywanie się nienaruszonych wojsk z pod Salonik odbyło się w porządku. Główne linie obronne w Grecji nie zostały nigdzie przełamane. Oficerowie niemieccy wzięci do niewoli stwierdzają, że nigdzie jeszcze nie napotkali takiego bohaterskiego oporu.

Oddziały saperów złożone również z żołnierzy brytyjskich zniszczyli wszelkie urządzenia portowe w Salonikach. Zdane do użytku statki odpłynęły w czas. Fort Rupel nad Strumą trzyma się nadal, podobnie jak i inne umocnione pozycje greckie nad granicą bułgarską. Odcięte siły greckie w Tracji walczą nadal opóźniając postępy niemieckie i umożliwiając kontrataki jugosłowiańskie na półn. od Skoplie.

Straty zadawane przez lotnictwo brytyjskie Niemcom są bardzo znaczne. Na front bałkański wysyłane są coraz to nowe samoloty brytyjskie.

W ciągu nocy piątkowej Niemcy ponowili naloty na Pireus zrzucając oprócz bomb również miny; które niekiedy trafiały na miasto. Szkody są stosunkowo nieznaczne. Trzy bombowce niemieckie zostały stracone. Niemcy zatopili podczas jednego z bombardowań grecki statek szpitalny.

Przemawiając przez radio min. Nocod ludis oświadczył, że rozpoczyna się najzaciętsza bitwa w historii. Grecy będą musieli odstąpić pewne obszary wobec przeważających sił. Stosunek żołnierzy jest przeciętnie 1 do 6, a sił mechanicznych 1 do 100. Pomimo to wraz z sojusznikami możemy mieć nadzieję odniesienia zwycięstwa w tej bitwie o wolność i panowanie prawa przeciwko ciemnym siłom materializmu i niewoli.

WZIECIE DO NIEWOLI GENERALÓW BRYTYJSKICH

Kairo 11.IV.(R) Wzięcie do niewoli dwóch generałów brytyjskich Neame'a i O'Connora wraz z dwoma wysokimi oficerami sztabowymi nastąpiło wówczas gdy jadąc nocą z 6 na 7 kwietnia zmuszeni zostali do zbieżenia z głównej, wiodącej do Dorny, drogi częściowo już zniszczonej przez cofające się oddziały brytyjskie i zatarasowane stojącymi ciężarówkami.

Po pewnym oddaleniu się od drogi głównej samochody generałów natknęły się zupełnie niespodziewanie na motocyklowy uzbrojony w rkm-y patrol niemiecki jadący od południa, który ich zatrzymał. Inny samochód sztabu który nie zoczył z głównej drogi dojechał bezpiecznie do kwatery sztabu. Trzeci z generałów Gambier-Parry wraz z innym wysokim oficerem sztabu dostał się do niewoli niemieckiej w czasie walk pod El Mechelli.

Z 2.000 ludzi wziętych do niewoli w Cyrenejce zaledwie połowę stanowią żołnierze. Większość z nich dostała się do niewoli niemieckiej w małych i odosobnionych grupach, z powodu zepsucia się wiozących ich samochodów, w czasie wycofywania się oddziałów brytyjskich w kierunku na wschód od Benghazi.

EWAKUACJA LUDNOSCI ZE STAMBUŁU

Stambuł 11.IV.(R) Prasa turecka potwierdziła doniesienia, że Turcja zajęła stanowisko państwa niewalczącego w konflikcie bałkańskim.

Dziennik "Vakit" zaznacza przy tym, że decyzja ta powzięta została przez Turcję "w ramach traktatów i sojuszków z W. Brytanią i Grecją". Inny dziennik "Tasvirifukar" potwierdza zaś wiadomość o ewakuowaniu pewnych kategorii ludności z Stambułu na mocy postanowienia powziętego w ostatnich dniach przez rząd turecki. Dziennik podaje: Fakt, że rząd turecki wziął już pod uwagę sprawę ewakuacji ludności ze Stambułu, który jest gęsto zamieszkały, świadczy o jego trosce uniknięcia ewentualnych trudności na wypadek pogorszenia się sytuacji".

NALOTY BRYTYJSKIE NA DUSSELDORF I BREST

Londyn 11.IV.(R) W nocy z 10 na 11 bm. mimo złych warunków atmosferycznych bombowce brytyjskie dokonały szeregu nalotów na obiekty wojskowe położone w zagłębiu Ruhry i nad Renem, przy czym głównym celem bombardowań było Düsseldorf. Równocześnie inna formacja bombowców wykonała przy lepszej pogodzie nalot na niemiecką bazę morską w Brest we Francji. Bomby wybuchały w bezpośrednim sąsiedztwie pancerników niemieckich "Scharnhorst" i "Gneisenau" Uszkodzono też doki i zabudowania portowe. Lotnisko w Merignac będące bazą dla niemieckich samolotów typu Focke-Wolf było również skutecznie atakowane. Z tych operacji 7 aparatów brytyjskich nie wróciło do baz.

Liczba ofiar w ludziach podczas "straszliwego" jak piszą korespondenci neutralni nalotu na Berlin sięga 3 tys. osób.